

Sawicka, Hanna

Spółeczne uwarunkowania twórczości Marii Zientary-Malewskiej

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1-2, 99-110

1986

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Hanna Sawicka

SPOŁECZNE UWARUNKOWANIA TWÓRCZOŚCI MARII ZIENTARY-MALEWSKIEJ

Twórczości Marii Zientary-Malewskiej, przypadającej na lata 1919—1984, nie można analizować w oderwaniu od wydarzeń historii, od przeobrażeń dziejowych. Spośród wielu metod badawczych, odnoszących się do twórczości pisarzy, najbardziej uzasadniona wydaje się metoda socjologicznej interpretacji zjawiska, jakim było pisarstwo Marii Zientary-Malewskiej. Metoda ta, mająca tyluż zwolenników, co przeciwników, zapewnia w tym przypadku najbardziej przydatne kryteria badań. Pozwala bowiem rozpatrywać dzieło literackie jako uwarunkowane przede wszystkim czynnikami społecznymi, „zajmuje się sytuacją zawodową, ekonomiczną i społeczną pisarza, stosunkami społecznymi i środowiskiem twórców literatury, składem społecznym jej odbiorców —”¹.

Z sytuacji społecznej pisarza wynika jego biografia, dawniej uważana za integralną część historii literatury, dziś podporządkowana badaniom genezy dzieł literackich. Dzieło, wypływające z życia pisarza i z warunków społecznych, w jakich tworzy, wskazuje, że biografia i twórczość pisarska są nierozłączne, a biografistyka, osadzona w konkretnych warunkach społecznych „dostarcza nieraz niezwykle cennych informacji, dotyczących charakteru twórczości danego pisarza, zwłaszcza w zakresie właściwej mu tematyki”².

Początek drogi poetyckiej Marii Zientary-Malewskiej można datować na 1919 r., zaczęła wówczas układać wierszyki, jeszcze nie drukowane, lecz znane najbliższej rodzinie i środowisku wiejskiemu. Samorodny talent dyktował jej formę pierwszych utworów, intuicyjnie wiedziała, że wiersz musi się rymować, podobnie jak ludowe „kurlantki”, których uczyła ją matka.

W domu Zientarów posługiwano się gwarą warmińską, jednak język ogólnopolski znany był poetce z prenumerowanej w domu rodzinnym prasy polskiej: „Gazety Olsztyńskiej”, „Pielgrzyma”, nadchodzącego z Pelplina czy kalendarzy wydawanych przez Karola Miarkę na Śląsku. Poezja Zientary ukazywała przyrodę Brasławidu, życie mieszkańców wsi; dominowała w niej nuta religijnego uniesienia. Budowa wierszyków była prosta, rymy przeważnie gramatyczne, ubogi język z wtrętami gwarowymi i niepoprawnymi formami fleksyjnymi.

Pierwszym krytykiem młodzieńczej twórczości był duchowy przewodnik Zientary ksiądz Walenty Barczewski, który zachęcił ją do dalszego pisania, dając także pewne wskazówki, dotyczące trudnej „sztuki rymotwórczej”.

Do dziś zachowały się szkolne zeszyty z nadrukiem „Arbeitsheft”apełnione wierszami poetki — trudno ustalić, które z nich były drukowane. W ocalałych numerach „Gościa Niedzielnego” z 1920 r., dodatku do „Gazety Ol-

1 H. Markiewicz, *Główne problemy wiedzy o literaturze*, Kraków 1970, s. 20.

2 J. Krzyżanowski, *Nauka o literaturze*, Wrocław 1984, s. 307.

szyńskiej", można odnaleźć wiersze młodej poetki podpisane kryptonimami: Maria Z. z Brąswałdu lub Brunswałdu, M. Z. z Brąswałdu, M. z Warmii (dopiero praca w redakcji „Gazety Olsztyńskiej” z 1921 r. jakby ośmieliła Zientarę by ujawnić własne nazwisko). Wiersze z tego okresu można zgromadzić wokół trzech wątków tematycznych: religijnego, patriotycznego i osobistego. Młoda poetka wprzęgła swoją poezję w patriotyczną agitację, przemawiając w tej formie do współrodaków na Warmii, których utwierdzała w przekonaniu, że ojczyzna to nie tylko odległa Polska, ale także ziemia rodzinna, obyczaje i ojczysta mowa odziedziczona po przodkach:

Kochaj prastare obyczaje ludu,
Kochaj wrzeciono i pług po pradziałach,
którym orali wciąż czekając cudu
promyka słońca po burzach i gradach.
Tam, gdzie ich kości, ich groby i zbroje,
Tam — drogi bracie — tam ojczyzna Twoja³.

Choć z tego okresu pochodzi sporo wierszy, jednemu z nich, z 1921 r., nadała poetka szczególną rangę, traktując go jako swój debiut poetycki, był to wiersz *Wytrwaj aż do końca*. W trudnych dla Warmiaków czasach, po przegranej plebiscycie, myśl o dalszych losach budziła wiele obaw. „Gazeta Olsztyńska” podjęła apel o przetrwanie na ziemi ojców w artykule pod wymownym tytułem: *Co teraz będzie?* „Odpowiedź na to pytanie jest nietrudna — pisał anonimowy autor — i musimy się z tym pogodzić. Lecz pewnie wszystkim Warmiakom masuwa się pytanie, co teraz będzie i co zrobić powinniśmy? Obowiązki nasze wobec państwa niemieckiego tak samo sumiennie wypełniać będziemy jak dawniej, gdy jeszcze Polski nie było. Lecz mimo to nie przestaniemy być Polakami!”⁴.

Podobny apel podjęła także Maria Zientara w poetyckim zawołaniu *Wytrwaj aż do końca*:

Dokąd idziesz, bracie drogi?
Tam, gdzie Wisły modre wody,
Tam, gdzie wolność — kraj wspaniały,
A nad krajem Orzeł Biały?
— — O nie sprzedaj swojej roli,
Prawda, że cię serce boli,
Gdy cię Niemcy wyzywają
I ci polskość wyrzucają.
Tam, w ojczyźnie — prawda — miło,
Bo gdzieś lepiej by nam było,
Lecz i w Polsce nie ma nieba,
A Polaków tu nam trzeba!⁵

Pod edukacji polskości Zientary, zapoczątkowanej prywatnymi lekcjami na plebani księdza Barczewskiego, kontynuowanej na kursie nauczycielskim w Olsztynie, zorganizowanym przed plebiscytem dla młodzieży warmińskiej przez Henryka Lewandowskiego, wreszcie zwieńczonej ukończeniem nauki w 1926 r., w Seminarium Nauczycielskim w Krakowie, wśród juveniliów młodej poetki można dostrzec coraz więcej związków z polską literaturą.

³ M. Zientarówna z Brąswałdu, *Ojczyzna, Gość Niedzielny*, 1921, nr 48.

⁴ *Co teraz będzie?*, *Gazeta Olsztyńska*, 1920, nr 254.

⁵ Maria Z. z Brąswałdu, *Wytrwaj aż do końca*, *Gość Niedzielny*, 1921, nr 5. Wiersz ten drukowano później pod zmienionym tytułem: *Wytrwaj do końca* w kolejnych wydaniach zawar-

Naśladownictwo w literaturze ma bogatą tradycję i pozwala mnożyć wiele przykładów; twórczość wielu pisarzy inspirowała innych do kopiowania, co wpływało z różnych mód literackich, programów poetyckich, kierunków artystycznych czy norm estetycznych. „Wspólnota ta bywa przeważnie wynikiem podobnego stosunku do wspólnej tradycji literackiej, oryginalność zaś polega na nowym, właściwym pisarzowi sposobie wyzyskania składników tematycznych i formalnych, zarówno tradycyjnych jak nowych”⁶. Pisarze nieznanymi, debiutujący szukają wzorców u wielkich mistrzów, popularyzując ich sztukę w łatwiejszych do przyjęcia, uproszczonych formach, w ten sposób umożliwiają przyswajanie wielkiej literatury szerokim kręgiem odbiorców.

Maria Zientara, przejmując wzorce z tradycji literackiej, pozostawała przeciwieństwem poetką wywodzącą się z ludu, twórczość jej sięgała głęboko korzeniami w ludową kulturę, wynikała bezpośrednio z przywiązania do własnej klasy społecznej. O poetkach ludowych pisał Stanisław Pigoń, że nie ośmielali się sięgać po formy literackie jako zbyt trudne i niedostępne. Jednak uważał, że „swym ojcom chrzestnym mają poeci chłopscy do zawdzięczenia to przede wszystkim, że ich ośmielili do ujmowania rzeczywistości wiejskiej, kłopotów i radości swego prostego życia, w kształt poetycki”⁷.

W przypadku twórczości Marii Zientary „ośmielenie” sięgało dalej, nie tylko po poetycką wizję przedstawiania świata, ale także i formę, którą zapożyczyła i próbowała naśladować. Sięgała po te wzorce poetyckie, które mogła transponować na rodzimy grunt. A jej pierwsze lektury to wiersze wielkich klasyków: Adama Mickiewicza, Marii Konopnickiej, Jana Kasprówicza, Leopolda Staffa, na których uczyła się poprawnej polszczyzny, szlifując własny język literacki, jakby „nobilizujący” ją w oczach czytelników na Warmii. Poetka wyczuwała, po jakie gatunki literackie może sięgać, by je naśladować. Wydały jej się bliskie i swojskie ballady Mickiewicza, ponieważ ich scenaria — lasy, jeziora, świat duchów i rusałek — przypominała treść legend opowiadanych na Warmii. Taki opis oddaje w wierszu *Ballada*:

— — We wodzie niebo odbija swe lica
I wiotka brzoza swe maca warkocze
I wierzbą płacze samotna u brzegu,
Łzy jej spadają w srebrzyste roztocze.

Po szklanej fali jak z srebra wykuty
Poważny kądęż wciąż płynie i płynie
I smutne swe oczy pełne tęsknoty
W tej tajemniczej zatapia głębinie⁸.

Jednak najbliższa warmińskiej poetce była twórczość Marii Konopnickiej, w której życie ludu wiejskiego opisane na tle przyrody, pełne niedoli i ciężkiej pracy przypominało obrazy widziane na Warmii. „Wiersze Konopnickiej

tych, z mylnie podawaną datą powstania 1923 r. np. *Poezje Warmii i Mazur*. Warszawa 1953; M. Zientara-Malewska, *Tym co przybyli*, Olsztyn 1965; tejże, *Dla mego ludu śpiewać chcę*, Olsztyn 1983.

⁶ J. Krzyżanowski, *Nauka o literaturze*, s. 286.

⁷ St. Pigoń, *Na drogach kultury ludowej*, Warszawa 1974, s. 134.

⁸ Wiersz *Ballada* podano na podstawie rękopisu poetki — ze zbiorów M. Zientary-Malewskiej. Pod wierszem widnieje dopisek o druku w „Gazecie Olsztyńskiej” z 23 III 1923. W dostępnych numerach pisma wiersza nie udało się odnaleźć.

zwrócili moją uwagę na cierpiących, biednych i opuszczonej — stwierdzała Maria Zientara — uczuliły serce na ludzką biedę”⁹.

Już na początku swojej drogi poetyckiej zauważała Zientara bezpośrednie związki poezji Konopnickiej z ludowymi piosenkami, tę wspólnotę wykorzystywała we własnej poezji, szczególnie w późniejszym, powojennym okresie wiele wierszy wzorowała na ludowych motywach, parafrazując styl, wersyfikację i słownictwo pieśni ludu, nosicielek treści uczuciowych — radości lub smutku:

Leci z wiatrem pieśń
Przez warmińską wieś
Powiedz, powiedz, moja miła,
Gdzie twój Jasiu jest?

— — Biedny Jasiu mój
Zadał ciężki ból.
Zaginęły o nim wieści,
Gdy poszedł na bój — —¹⁰.

Obie poetki, choć przedstawiały życie ludu wiejskiego w różnych okresach historycznych i odmiennych realiach, podchodziły emocjonalnie do opisywanych sytuacji i odwoływały się do argumentów uczuciowych, inne jednak widziały rozwiązanie palących problemów społecznych. „Konopnicka zwracała się do idei pozytywizmu, do haseł «pracy od podstaw» i «pracy organicznej», w których dostrzegała właściwą broń w walce o poprawę życia ludu, apelowała do programu solidaryzmu społecznego. Zientarówna natomiast sądziła, podobnie jak wielu Polaków w latach międzywojennych żyjących w odłączeniu, że lud polski na wsi niemieckiej mógłby uchronić od nędzy powrót do ojczyzny, w której widziano ratunek i wybawienie”¹¹.

Na zainteresowania poetyckie Marii Zientary w latach międzywojnia wpłynęła również poezja Jana Kasprowicza, z którą zetknęła się po raz pierwszy na wspomnianym kursie nauczycielskim przed plebiscytem. Wpływ wierszy Kasprowicza prześledzić można w *Sonetach warmińskich*, napisanych w formie cyklu. Składało się nań 19 sonetów, drukowanych w kolejnych numerach „Gazety Olsztyńskiej” w 1924 r., wyraźnie wzorowanych na sonetach Z *chatupy*. Występuje tu ten sam temat — opis losów ludu wiejskiego urealniony konkretnymi; scenki z życia wsi przeplatają opisy krajobrazu Warmii.

Dokonajmy paraleli treściowej fragmentów pierwszych sonetów obu cyklów:

U Kasprowicza:	Chaty rzędem na piaszczystych wzgórkach; Za chatami krępy sad wiśniowy; Wierzby siwe poschylały głowy przy stodołach, przy niskich obórkach; Płot się wali; piolun na podwórkach — — ¹² .
----------------	--

9 M. Zientara-Malewska, *Pisarze wobec dziesięciolecia*, Nowa Kultura, 1954, nr 36.

10 Tejtze, *Dziewczęce lzy*, w: *Wiersze warmińskie*, Olsztyn 1970, s. 96.

11 H. Sawicka, *Maria Zientara-Malewska. Zarys monograficzny życia i twórczości*, Olsztyn 1981, s. 48.

12 J. Kasprowicz, *Z chatupy*, w: *Utworki literackie*, t. 1, Kraków 1973, sonet I, s. 145.

U Zientary: O wioski nasze, ukochane wioski,
Rozbrzmiane echem kos, co klepią rano.
Ileż w was życia, ileż dziennej troski...
Przed tą świętością trzeba zgiąć kolano.
Rzędami stoją stare, niskie chaty,
przed chatą plotek na w pół rozwalony — —¹³.

Takich podobieństw można znaleźć wiele w pozostałych sonetach Zientary. Przewijające się w nich postacie to opuszczone przez mężów-pijaków żony, zdane na poniewierkę i hańbę uwiedzione dziewczyny, żyjące w nędzy i pozbawione opieki sieroty, wyrzucone z chat stare kobiety, udające się na żebrać tułaczkę — cały świat ludzkiej nędzy warmińskiej wsi.

Wiersze Marii Zientary miały określonego adresata — lud na Warmii, do którego były kierowane. Zbliżyły polską literaturę w otoczone spraw lokalnych, uczyły języka polskiej poezji i zachęcały do czytania. Nie był to przypadek lecz przemyślane naśladownictwo. Wszak ludowe wątki poezji klasyków, realistyczna forma przekazu stanowiły wzorce, które mogły być zaakceptowane i przyjęte przez czytelników na Warmii. Realistyczny opis był wyłącznym środkiem artystycznym, jakim posługiwała się poetka, nie sięgała po awangardową metaforykę, lansowaną przeciw przez wielu poetów w dwudziestolecie międzywojennym. Można przypuszczać, że Maria Zientara zetknęła się z nowatorskimi kierunkami poetyckimi tak ekspansywnie rozwijającymi się w Krakowie w tym właśnie okresie, kiedy odbywała naukę. Jednak nie zainteresowała się nimi zupełnie ani wówczas, ani w dalszych latach twórczości, na co złożyły się dwie przyczyny: pozostała wierna tradycji dziewiętnastowiecznej poetyki i wierna warmińskiemu ludowi, którego możliwości recepcyjne ukierunkowane były wyłącznie na poezję opisową.

Młodzieńczą twórczością poetycką Marii Zientary zainteresowali się także Niemcy. Jednym z nich był Eugeniusz Buchholz, zdecydowany polonofil, który na łamach „Gazety Olsztyńskiej” wyrażał się pozytywnie o twórczości poetki¹⁴.

W sposób szyderczy natomiast zaatakował wiersze Zientary Max Worgitzki, Mazur z pochodzenia, piszący w języku niemieckim liczne artykuły szkalujące Polaków, zamieszczane w gazecie „Allensteiner Zeitung” wychodzącej w Olsztynie¹⁵. Wówczas poetka napisała wiersz *Odpowiedź*, zawierający jej program poetycki w owych czasach i credo poetyckie przez cały długi okres twórczości:

Buduję rymy z prostych słów
I proste wszystkie moje pieśni,

13 M. Zientarówna, *Sonetów warmińskie*, Gazeta Olsztyńska, 1924, nr 264, sonet I. Cykl *Sonetów warmińskich* drukowała „Gazeta Olsztyńska”, 1924, nr nr 264, 265, 269. Całość poza pierwodrukami nie była dotąd publikowana.

14 Informacja uzyskana od M. Zientary-Malewskiej, z braku danych źródłowych nie udało się odnaleźć wspomnianej recenzji. Eugeniusz Buchholz (1865—1928) urodzony w Orneście. Właściciel księgarni w Barczewie, potem księgarni i drukarni w Olsztynie, gdzie sprzedawał m. in. polskie książki. Na łamach „Dziennika Poznańskiego” w 1888 r. ogłosił *Szkice warmińskie* pod pseud. Warmiak. W latach 1890—1893 wydawał w Olsztynie „Nowiny Warmińskie”, od 1894 do 1905 „Warmiak” (w języku polskim) oraz „Allensteiner Volkszeitung”. Popularyzator polskiej kultury (prace etnograficzne i krajoznawcze o Polsce) i literatury, tłumacz m. in. prozy Reymonta.

15 Informacja podana za: W. Gęblik, *M. Zientara-Malewska — poetka ziemi warmińskiej*, w: *Poezje Warmii i Mazur*, Warszawa 1953, s. Informację tę potwierdziła także M. Zientara-Malewska, z braku danych źródłowych nie udało się jej potwierdzić.

A serce kładę w nutę słów
I jak ptaszęta śpiewam leśni.

— — A z pieśni mych — jak z kwiatów wić
Chcę mojej Warmii wieniec nowy,
Bo dla niej pragnę tylko żyć,
Strzec obyczajów jej i mowy. — —

Dla ludu mego śpiewać chcę,
Bo lud nasz biedny ukochałam,
Może choć jedną otrę łzę,
A wszystkie otrzeć tak bym chciała — — ¹⁶.

W dwudziestoleciu międzywojennym polskie słowo, również słowo poetyckie, odgrywało na Warmii szczególną rolę w budzeniu świadomości narodowej i utrzymaniu patriotyzmu — taką funkcję pragnęła nadać swojej poezji Maria Zientara, o czym po latach wspominała: „Lud polski na Warmii i Mazurach przyjął moje wierszyki bardzo życzliwie. Gdy jakiś czas nie pisałam, domagano się nowych wierszy. Przekonana o tym, że utrafiłam w samo serce ludności polskiej, wówczas opuszczonej i skazanej na germanizację, pisałam coraz więcej i śmieiej” ¹⁷.

Tę opinię potwierdzili Warmiacy w wiele lat później, już po wojnie: „Maria Zientarówna jest znana tutejszej ludności jeszcze z czasów zaboru pruskiego jako nieustraszona bojowniczką o polskość Warmii. Jej wiersze docierały pod każdą strzechę rodziny polskiej, które podtrzymywały na duchu szukanowanych wiarusów przez srogiego okupanta. Jej wierszyki czytali młodzi i starzy, dodawały otuchy do wytrwania w walce o wolność” ¹⁸.

Podobnie jak w latach międzywojennych, tak i po wojnie poezja Marii Zientary-Malewskiej pełniła społeczną służbę, adresowana była przede wszystkim do społeczeństwa regionu. Poetka pisała wiersze z potrzeby chwili, wiersze okazjonalne, odzwierciedlające aktualne sprawy miejscowej ludności — tak genealogicznie zróżnicowanej — autochtonicznej i napływowej.

W pierwszych powojennych wierszach brzmi nuta radości z odzyskanej ojczyzny, z powrotu Warmii do macierzy; jak zawsze przemawia poetka w imieniu swoich współrodaków:

Orle białe, coś powrócił znów na Warmię i Mazury.
Lud ci nową pieśń zanucił; orle Piastów srebrnopióry — —.
Szia historia poprzez pola,
Od Grunwaldu do Braniewa,
Szia kamienna ludu dola,
Dziś lud wyzwolony śpiewa — — ¹⁹.

Obok radosnych akcentów i patriotycznych uniesień przebijają w powojennych wierszach reminiscencje tragicznych losów wojny:

Nie przyszłaś do nas z uśmiechem na twarzy

¹⁶ M. Zientara-Malewska, *Odpowiedź*, w: *Dla ludu mego śpiewać chcę*, Olsztyn 1983, ss. 40–41. Wiersz w rękopisie z 1922 r. ma inną wersję, zmienioną później przez poetkę. Zapis w rękopisie podaje, że był drukowany w „Gazecie Olsztyńskiej”, 11 VI 1922 — brak danych źródłowych potwierdzających druk.

¹⁷ M. Zientara-Malewska, *Pisarze wobec dziesięciolecia*.

¹⁸ W. Hans, *Pierwsze listy*, Słowo na Warmii i Mazurach, 1953, nr 25.

¹⁹ M. Zientara-Malewska, *Nowy hymn warmiński*, w: *Wiersze*, s. 44.

I w aureoli majestatu sławy,
Lecz szłaś po gruzach zburzonych ołtarzy,
W łunach i dymie płonącej Warszawy — —.

Lecz my cię, Polsko, nie za to kochali,
Byś nakarmiła nas chlebem do syta.
Myśmy cię Matką zawsze nazywali,
Rostaś nam w sercach jak złoty łąn żyta — —²⁰.

Ówczesną rzeczywistość we właściwy sobie sposób przetwarzała poetka w lirycznym komentarzu, wyrażała swój uczuciowy stosunek wobec przybyłej na jej rodzinną ziemię ludności napływowej, starając się wpłynąć na procesy integracji społecznej:

Podaj mi rękę, bracie mój drogi,
Znad Wisły, Bugu, Naroczy.
Do nas przywiodły cię nowe drogi...
Bracie mój, popatrz mi w oczy — —.

Dłonie podajmy bratnie i drżące
Niech po łzach, głodzie i poniewierce
Wspólnie zleczy my rany krwawiące —
A wy za serce — dajcie nam serce²¹.

Najbardziej jednak bolały Marię Zientarę-Malewską tragiczne losy współrodaków, często uważanych za Niemców, prześladowanych i dyskryminowanych. Wiele czasu poświęciła pracy społecznej w latach 1945—1947 w Polskim Komitecie Narodowościowym w Olsztynie, zajmującym się przede wszystkim weryfikowaniem przynależności narodowej ludności autochtonicznej, jej obroną przed krzywdą i bezprawiem. Włączyła się także w działalność repolonizacyjną wśród autochtonów, prowadzoną przez Instytut Mazurski i Uniwersytet Ludowy w Jurkowym Młynie pod Morągiem²². Działaniu towarzyszyły wiersze pełne bólu, współczucia i goryczy — także i po wojnie los współrodaków był własnym losem poetki. Autentyczne dzieje warmińskiej dziewczyny opisała w wierszu *Biały kamyczek*:

Dziewczyna twardo mówi gwarą ludu,
Miesza wyrazy, jak ziarna na sicie.
A „przybysz” zaklął, gdy zraziły ucho
I wypchnął z chaty, o głodzie i świecie:
Z warg zaciśniętych wypłynęło słowo „szwabka”.
Kwiaty nie rosną pod niebem ponurym,

²⁰ Tejże, *Wtóż nam Matko Polsko!* Ibidem, s. 72.

²¹ Tejże, *Tym, co przybyli*, ibidem, s. 38.

²² Instytut Mazurski powołany w Olsztynie w 1945 r. w lipcu działał do lipca 1948 r., gdy został rozwiązany, na jego miejsce powołano Stację Naukową Instytutu Zachodniego. Instytut zajmował się działalnością repolonizacyjną, społeczno-oświatową i naukową. Do jego współtwórców należeli m. in. Karol Małek, Włod Witkowski, Emilia Sukertowa-Biedrawina, pełniąca przez długie lata funkcję sekretarza generalnego; w 1946 r. utworzono Warmiński Uniwersytet Ludowy w Jurkowym Młynie pod Morągiem, prowadzony przez Jana Boenigka. (Mazurski Uniwersytet Ludowy kierowany przez Karola Małkę działał w Pasymiu już od grudnia 1945 r.).

Obręczy serca nie stopi przekleństwo
Uleczyć trudno, co jątrzy się bólem²³.

Wiersze poetki z pierwszego powojennego dziesięciolecia zaczęły się ukazywać systematycznie dopiero od 1952 r. w dodatku do „Słowa Powszechnego” — „Słowie na Warmii i Mazurach” (przedtem sporadycznie drukowały je „Głos Olsztyński” i „Życie Olsztyńskie”). Rok ten stał się przełomowy w życiu Marii Zientary-Malewskiej, która na uroczystościach w Elku poświęconych pamięci mazurskiego poety Michała Kajki została przyjęta do Związku Literatów Polskich „za zasługi w walce o polskość tej ziemi, za podtrzymanie ducha polskiego w ludzie mazurskim i warmińskim, za obronę i krzewienie języka ojczystego w okresie największego terroru germańskiego, jaki szalał na Warmii i Mazurach —”²⁴.

Nie były to korzystne czasy dla wylansowania twórczości warmińskiej poetki, nie spełniającej nakładanych wówczas literaturze nowych zadań ideowych. Program literatury realizmu socjalistycznego, osadzony mocno we współczesności, ukierunkowany na aktualne problemy budowy nowego ustroju, na stosunki społeczne wstrząsane ostrymi konfliktami klasowymi, nie akceptował tematyki poruszanej w utworach Marii Zientary-Malewskiej. Jej poezja, tak zdecydowanie monotematyczna, tak ideowo odległa od zadań nowej literatury, wywoływała liczne ataki krytyki miejscowej. Utał się nawet obiegowy termin „staroświeccyzna”, odnoszący się do poezji o ludowym, warmińskim rodowodzie, atakowanej za konserwatywne treści i prymitywną formę. Uważano, że poezja ta uczy „umiłowania do ziemi za cenę przestarzałych wzruszeń i powtarzania prawd już przebrzmiałych”²⁵.

Maria Zientara-Malewska nie podjęła jednak w swej poezji zalecanego literaturze ideowego oddziaływania, pozostała wierna tematyce Warmii, jej krajobrazu, ludzi, obyczajów. Coraz częściej była to Warmia dawna, odtworzona z przeszłości, a nie współczesna, której aktualnych spraw zdaje się poetka nie dostrzegać.

Być może, presja krytyki prasowej spowodowała próby poszukiwań formalnych w zakresie poetyki, które przypadają na lata sześćdziesiąte. Poetka próbowała nadać słowu poetyckiemu bardziej nowoczesną formę, wprowadzając ją w obręb wiersyfikacji, rezygnując z rymów gramatycznych lub w ogóle z rymowanej rytmiki wersu, stosowała bogatszą metaforykę, pozostając jednak przy poezji opisowej. Nowocześniejszą formę poetycką zastosowała w dwóch cyklach tematycznych wierszy, poświęconych zawodom (*Zniwiarz, Rybak, Murarz*) i miastom Warmii (*Lidzbark, Kętrzyn, Dobrze Miasto, Reszel*); również liryka religijna nosi znamiona odwrotu od tradycyjnych form wiersyfikacyjnych²⁶.

23 M. Zientara-Malewska, *Białe kamyczek*, w: *Dla ludu*, ss. 82—85. Wiersz ten nadesłała poetka z własnym komentarzem o genezie jego powstania do Muzeum Literatury im. A. Mickiewicza w Warszawie na wystawę p.n. „Inspiracja twórcza”. Rękopis, znajdujący się w zbiorach muzeum, różni się od tekstu drukowanego: poetka zastosowała inne obrazy poetyckie i odmienną wiersyfikację.

24 Informacja podana za W. Wnuk, w *Brąszwałdzie*, Tygodnik Powszechny, 1953, nr 20.

25 H. Horosz, *Pochód staroświeccyzny*, Warmia i Mazury, 1956, nr 8.

26 Wiersze poświęcone zawodom i miastom Warmii drukowało „Słowo na Warmii i Mazurach” w latach 1964—1966. Kilka wierszy religijnych zamieszczono w M. Zientara-Malewska, *Pieśni Warmianki*, Warszawa 1963; *Pogłosy ziemi*, antologia współczesnej ludowej poezji religijnej, Warszawa 1971. Ponad czterdzieści wierszy religijnych wydrukowano w prasie katolickiej w latach 1956—1973 (nie włączając w tę liczbę powtarzających się przedruków).

Jednakże poetka nie przykładła większej wagi do tej odmiany swojej poezji, przywiązana była do uprawianej dotąd poetyki. Na jednym ze spotkań z czytelnikami, w 1972 r., Zientara-Malewska mówiła: „Chciałam i ja pisać formą bardziej współczesną. Kiedy zwierzyłam się Jarosławowi Iwaszkiewiczowi, odradził mi mówiąc — niech Pani pozostanie sobą. Tak więc pozostałam”²⁷.

Przed wojną Maria Zientara znana była na Warmii przede wszystkim jako poetka. W okresie dwudziestolecia międzywojennego w polskiej prasie w Niemczech: „Gazecie Olsztyńskiej”, „Życiu Młodzieży”, „Głosie Pogranicza” (od 1933 r. przemianowanym na „Głos Pogranicza i Kaszub”) ukazywały się różne formy publicystyczne pióra Zientary. Tematyka ich była różnorodna, zawsze jednak odpowiadająca społecznym potrzebom. Artykuły te informowały o wydarzeniach polonijnego ruchu młodzieżowego, popularyzowały sylwetki polskich pisarzy. W okresie swej pracy nauczycielskiej Zientara przekazywała, kierowane do rodziców, wskazówki. Były to próby publicystyki o funkcjach użytecznych.

W latach powojennych twórczość poetycka Marii Zientary-Malewskiej także miała większy zasięg czytelniczy aniżeli dorobek prozatorski, wydawany przeważnie poza granicami Olsztyńskiego²⁸. Prozę wykorzystywała pisarka z całą świadomością jako najbardziej przydatne narzędzie przekazania nowemu czytelnikowi wiedzy o regionie. Podobnie jak w poezji, tak i w prozie pióro Marii Zientary-Malewskiej nie nadążało za założeniami literatury realizmu socjalistycznego, głoszonymi u schyłku lat czterdziestych.

W prozie powojennej pisarka odbiegała od współczesności, zwracała się ku przeszłości, pragnąc dawne dzieje Warmii przybliżyć społeczeństwu, utrwalić i ocalić od zapomnienia. Również w pracach prozatorskich dostrzec można wyraźny monotematyzm, którego treścią jest ziemia rodzinna warmińskiej twórczyni (pisała też o ziemi złotowskiej i babimojskiej, gdzie pracowała jako nauczycielka)²⁹.

Zientara-Malewska, sięgając po przeszłość Warmii, zainteresowała się jej historią i folklorem. Kreśląc dawne dzieje przedstawiała świadectwa polskości Warmii z czasów przedrozbiorowych i późniejszych, pragnęła uświadomić społeczeństwu historyczne racje powrotu Polski na ziemię odzyskane i podkreślić jak silne związki łączą ludność etnicznie polską z całym narodem.

Przeszłość ukazywała w dwóch płaszczyznach czasowych: historię dawną sięgającą po wiek XIV i współczesną. Autorka *Warmii mojej milęj* poruszała się po obszarze historii w sposób amatorski, jej zainteresowania tą dziedziną były efektem osobistych poszukiwań i dociekań, nie popartych przecież profesjonalnym przygotowaniem. Uznała, że kopalnią wiadomości historycznych są księgi kościelne, przyjmowała ich wiarygodność bez zastrzeżeń, powielając zapis w formie bardziej opisowej i rozszerzonej. Korzystała także z prac historyków niemieckich, które w pierwszych latach po wojnie często służyły jako jedyne źródło informacji. I w tym przypadku pisarka rejestrowała fakty, nie podejmując prób ich krytycznej interpretacji³⁰. W inny sposób ujmowała now-

27 Jas, M. Zientara-Malewska, Warmia i Mazury, 1972, nr 9.

28 Wśród dziesięciu pozycji M. Zientary-Malewskiej napisanych prozą tylko dwie wydano w Olsztynie: *Działacze spod znaku rodła*, Olsztyn 1974; *To nie ballada, to prawda*, Olsztyn 1976.

29 M. Zientara-Malewska, *Plonące krzaki nad Obrą*, Warszawa 1961; tejsze, *Złotowszczyzna*, Łódź 1971.

30 W. Röhrich, *Die Kolonisation des Ermlands*, Zeitschrift für die Geschichte und Alter-

szą historię, głównie dzieje międzywojnia, przedstawianą w nurcie wspomnieniowym swojej twórczości. Opisywała wydarzenia znane z autopsji, z relacji znajomych osób bądź z przekazów pośrednich, patrząc na nie przez pryzmat osobistych odczuć i emocjonalnego zaangażowania. Na tym obszarze autorka czuje się swobodnie, odwołuje się często do własnej pamięci, nie sięga po materiały źródłowe. Odtworzenie przeżytych faktów zawsze nosi cechy subiektywne i nie może być traktowane jako wiarygodne źródło informacji.

Wątki historyczne przewijają się w całej twórczości prozatorskiej Marii Zientary-Malewskiej. W pierwszej powojennej książce *Rośnie do słońca*, napisanej wspólnie z dziennikarką warszawską Wandą Pieńkowską, dzieje historyczne podolsztyńskich wsi i samego Olsztyna opisała warmińska autorka, współczesnym obrazem tych miejscowości zajęła się współautorka³¹.

Tropami historii idzie Zientara-Malewska w swoich książkach wspomnieniowych. „W zasadzie typowa literatura faktu odrzuca wszelkie koncepcje artystyczne, fikcję literacką zastępują realia, a losy ludzkie są zdeterminowane przez historię. W przypadku literatury faktu warmińskiej pisarki mamy do czynienia ze zjawiskiem odbiegającym od typowości, następuje tu pomieszanie różnych gatunków literackich. Narracja odautorska o wartościach dokumentalnych sąsiaduje z formami zbeletryzowanymi, rzeczowa relacja reportażu ze swobodnie prowadzoną fabułą opowiadania czy fikcyjnymi elementami legendy”³². Takimi środkami artystycznego przekazu posłużyła się pisarka w swojej autobiograficznej książce *Śladami twardej drogi*, w pracy *Warmio moja miła* i obu paramonografiach *Plonące krzaki nad Obrą* i *Złotowszczyzna*³³.

Historyczne zainteresowania Marii Zientary-Malewskiej znalazły odbicie nie tylko w jej twórczości, miały także pewien rezonans pozaliteracki. W pierwszych powojennych latach, kiedy stam badań nad historią tych ziem był jeszcze bardzo skromny, warmińska pisarka często była żywym informatorem, a jej wiedza stanowiła źródło przyczynkarskie do szerszych opracowań historycznych. Miejscowi działacze ruchu polonijnego okresu międzywojennego, wśród nich także Maria Zientara-Malewska, zapraszani byli na sesje naukowe organizowane przez historyków; ich głosy w dyskusji wносиły wiele cennych uwag do całokształtu badań. Można tu wymienić udział pisarki w sesji Polskiego Towarzystwa Historycznego, zwołanej z okazji sześćsetlecia nadania Olsztynowi praw miejskich, w sesjach naukowych Polskiej Akademii Nauk w Gdańsku, z okazji pięćsetnej rocznicy powrotu Pomorza do Polski, i w sesji w Olsztynie, poświęconej dziejom Warmii i Mazur³⁴.

Jak wspomniano, w powojennej twórczości autorka *Warmii mojej mitej* zaprezentowała bogaty obraz miejscowego folkloru. Znajomość tego tematu zadziwia rozległością i autentyzmem, co tłumaczy chłopskie pochodzenie pisarki, pozwalające jej na obserwację zwyczajów ludowych od czasów dzieciństwa i młodości.

Gdy po wojnie na terenie Warmii i Mazur znalazła się ludność z różnych

tumskunde Ermlands, 1899, 1901, 1903, 1913, 1916, 1919, 1923, 1924; A. Funk, *Alphabetisches Verzeichnis der Orts und Personennamen*, Allenstein 1931.

31 M. Zientara-Malewska, W. Pieńkowska, *Rośnie do słońca*, Warszawa 1954.

32 H. Sawicka, op. cit., s. 230.

33 M. Zientara-Malewska, *Śladami twardej drogi*, Warszawa 1966; tejsze, *Warmio moja miła*, Warszawa 1959.

34 Informacja za „Słowem na Warmii i Mazurach”, 1954, nr 23, 47; *Zycie Olsztyńskie*, 1954, nr 119; *Historycy piszą dzieje Warmii i Mazur*, Słowo na Warmii i Mazurach, 1957, nr 29.

stron kraju, Maria Zientara-Malewska pragnęła ukazać także folklor miejscowego ludu. Z biegiem lat utrwalone w pamięci obrazy poszerzyła pisarka o pieśni, baśnie, legendy zbierane przez Państwowy Instytut Sztuki w Olsztynie, z którym współpracowała w latach pięćdziesiątych. W twórczości literackiej przekazała folklor Warmii, sięgając po tradycje kultury materialnej, zwyczajowej, obrzędowej, twórczość słowną, muzyczną, taneczną i warmińską gwara, w której napisała wiele utworów: wierszy i opowiadań. Najpełniejszy zapis folkloru Warmii oddała w książce *Warmio moja miła*.

W baśniach ludowych wydarzenia osadziła w realiach warmińskich, wśród lokalnych nazw lasów, jezior, miejscowości; często bohaterowie jej legend posługują się gwara, a nawet narrator w opisach używa wyrażen gwarowych. Pisarka w baśniach wyeksponowała z folkloru ludowy system wartości moralnych, w których zawsze zwycięża dobro nad złem, nadając tym utworom walory wychowawcze. O czytelniczym zapotrzebowaniu na tego rodzaju literaturę świadczą dwa kolejne wydania *Baśni znad Łyny*³⁵.

Gdy po wojnie podjęto badania etnograficzne nad folklorem Warmii i Mazur, często odwoływano się do prac Marii Zientary-Malewskiej, traktując je jako najbardziej autentyczne źródło poznawcze. Uczynili to autorzy pracy zbiorowej *Kultura ludowa Mazurów i Warmiaków*; podobnie Instytut Historii Kultury Materialnej Polskiej Akademii Nauk zwracał się do pisarki z prośbą o współpracę dotyczącą szczegółowego opisu obrzędów weselnych w Brąszewaldzie³⁶.

Nie tylko pisarstwo autorki *Wierszy warmińskich* przez ponad pół wieku wybiegało ku społeczeństwu i pełniło zawsze społeczną służbę. Również i sama pisarka na licznych spotkaniach autorskich stawała się żywym jego nośnikiem. Nie odmawiała licznym zaproszeniom czytelników, podejmując „trud pielgrzymowania” — jak sama mówiła — by nieść wiedzę o regionie. Wypowiedzi uczestników tych spotkań, listy, które nadsyłali na jej ręce, wymownie świadczą, że twórczość ta, powtarzając słowa pisarki, „przyjmuje się i wydaje owoce”.

„A wy za serce — dajcie nam serce — pisał nieznany na ławca. Jestem znad Bugu ——. W parę tygodni po przyjeździe [do Olsztyna] miałem możliwość zetknięcia się z poezją tutejszych poetów, a między innymi z utworami Pani ——. Zrozumiałem, że nie jestem tu intruzem ——. Zrozumiałem, że ludność tutejsza to nie sami Niemcy, że pośród niej są ludzie nasi — Mazurzy i Warmiaci, ulegli w mniejszym lub większym stopniu wpływowi dawniejszego otoczenia, ale i tacy, z których możemy być dumni i brać z nich przykład miłości ojczyzny i pracy dla niej. Do tych ostatnich Pani należy. Za ten trud, za naukę miłości tego, co polskie, za niestrudzone krzepienie polskich serc, proszę przyjąć od nieznanego Pani przybysza znad Bugu — serdeczne podziękowanie oraz dowody najgłębszego szacunku”³⁷.

Pisarstwo Marii Zientary-Malewskiej zrodzone z miłości do ziemi ojczystej Warmii, uwarunkowane losami Warmiaków, z którymi zawsze utożsamiała się jego twórczyni, spełniło jej gorące pragnienie: w latach międzywojennych towarzyszyło Warmiakom w ciężkich czasach przetrwania w walce o polskość, po wojnie odkryło karty przeszłości Warmii współczesnemu społeczeństwu.

35 M. Zientara-Malewska, *Baśnie znad Łyny*, Warszawa 1970 (wyd. II 1974).

36 *Kultura ludowa Mazurów i Warmiaków*, Wrocław 1976; List Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN z 10 IV 1975 nadesłany z Wrocławia — ze zbiorów M. Zientary-Malewskiej.

37 List nieznanego nadawcy do pisarki z 5 I 1959 r. — ze zbiorów M. Zientary-Malewskiej.

GESELLSCHAFTLICHE BEDINGUNGEN FÜR DAS SCHAFFEN
VON MARIA ZIENTARA-MALEWSKA

Zusammenfassung

Die Anwendung der soziologischen Methode zur Interpretation des literarischen Schaffens von Maria Zientara-Malewska erlaubt es, zu bestimmen, wie stark ihr Schaffen, das auf die Jahre 1919–1984 fällt, mit Lage und Schicksal der polnischen Bevölkerung in Ermland verbunden war. Die aus einem ermländischen Dorf stammende Dichterin richtet ihre ersten — die Rolle einer patriotischen Agitation ausübenden — Gedichte an das ermländische Volk. Sie veröffentlichte dieselben in der polnischen Presse „Gość Niedzielny“ und „Gazeta Olsztyńska“ und stärkte ihre Landsmänner dadurch in der Ueberzeugung, dass es ihre Pflicht ist, nach dem verlorenen Plebiszit auf der heimischen Scholle zu bleiben. Das dichterische Wort spielte damals eine besondere Rolle — es weckte das nationale Bewusstsein.

Unter den Jugendwerken von Zientara-Malewska kann man viele Gedichte finden, welche die Dichtkunst der Klassiker zum Vorbild haben: Adam Mickiewicz, Maria Konopnicka, Jan Kasprówicz, Leopold Staff. Die Poesie des 19. Jahrhunderts zum Vorbild nehmend wollte Zientara-Malewska dem ermländischen Leser die polnische Literatur näherbringen, jedoch durch Nachahmung an Realien der lokalen Tatsachen gebunden.

Aehnlich wie in den Zwischenkriegsjahren so erfüllte die Dichtkunst von Maria Zientara-Malewska auch nach dem Krieg gesellschaftliche Aufgaben. In okkasionellen und tief patriotischen Gedichten, in denen die aktuellen Probleme der einheimischen und zugewanderten Bevölkerung in Ermland und Masuren zum Ausdruck kamen, äusserte sich die Dichterin immer im Namen ihrer Landsleute.

Im Jahre 1932 wird Maria Zientara-Malewska in den Polnischen Schriftstellerverband aufgenommen und beginnt eine systematische Mitarbeit an der Zeitungsbeilage zum „Słowo Powszechne“ — „Słowo na Warmii i Mazurach“, wo sie ihre Werke veröffentlicht. Auch in dieser Zeit — obwohl die Dichtkunst von Maria Zientara-Malewska angegriffen und Inhalt und primitive Form bemängelt werden, bleibt sie der Vergangenheit Ermlands, seiner Landschaft, Menschen und Brauchtum treu.

In den Jahren der Zwischenkriegszeit war Maria Zientara-Malewska in Ermland von allen Dingen als Dichterin bekannt. Jedoch in der in Deutschland herausgegebenen polnischen Presse — „Gazeta Olsztyńska“, „Życie Młodości“, „Głos Pogranicza“ (seit 1933 Głos Pogranicza und Kaszub) erschienen von ihr verfasste publizistische Formen, die entschieden utilitaristischen Charakter haben und gesellschaftlichen Anforderungen entsprechen.

In der nachkriegszeitlichen Prosa wandte sich die Schriftstellerin ebenfalls der Vergangenheit Ermlands zu, sie wollte die Geschichte dieser Gebiete der Gesellschaft näherbringen, was sie in vielen Bucherveröffentlichungen zum Ausdruck brachte. Sie griff auf historische Thematik zurück, stützte sich auf in Kirchenchroniken und Abhandlungen deutscher Historiker enthaltenen Quellen. Die neuere Geschichte, hauptsächlich die Zeit zwischen den beiden Weltkriegen wurde in ihren Erinnerungen dargestellt. Im nachkriegszeitlichen Schaffen greift die Schriftstellerin auch das reiche folkloristische Thema auf, in dem die Kenntnis der materiellen Kultur, der Volksitten und Bräuche, der Volksmusik und Volkstänze des ermländischen Volkes zum Ausdruck kommt.

Das literarische Schaffen von Maria Zientara-Malewska begleitete in den Jahren zwischen beiden Weltkriegen die Ermländer in den schweren Zeiten des Kampfes um ihr Polentum, nach dem Kriege deckte es die Karten der Vergangenheit Ermlands der zeitgenössischen Gesellschaft auf.